

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 164 A

Warszawa, czwartek 2 czerwca 1938 r.

Rok XIII

Dziś rozprawa apelacyjna Doc. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego

Żona oskarżonego Cywińskiego będzie zeznawać

W sądzie apelacyjnym rozpoczyna się dziś, we czwartek proces docenta Uniwersytetu Stefana Batorego Stanisława Cywińskiego i redaktora naczelnego i dawcy „Dziennika Wileńskiego”, Aleksandra Zwierzyńskiego. W pierwszej instancji sąd skazał Cywińskiego na 3 lata więzienia, uznając, że w artykule o Centralnym Okręgu Przemysłowym świata dopuścił się obrazy Mar-

szalka Piłsudskiego. Aleksander Zwierzyński był uniewinniony od współdziałania z Cywińskim, lecz prokuratura założyła skargę apelacyjną.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes Zaborowski, referentem jest sędzia Chechliński, jako trzeci zasiada w komplecie sędzia Rybiński. Na wniosek obrony, sąd apelacyjny dopuścił dodatkowych świadków, prof. Mariana Zdzie-

chowskiego, b. rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, Jana Trzebińskiego, zastępcę szefa „Ozonu” na okręg wileński oraz żonę oskarżonego, Bernadettę Cywińską. Prof. Zdziechowski był profesorem doc. Cywińskiego, a Trzebiński jego uczniem. Żona oskarżonego ma zeznawać na okoliczność, że w czasie pisania recenzji o książce Wańkowicza, książki tej nie miał w domu.

Cywińskiego broni kilkunastu adwokatów: Borowski, Borzęcki, Chmurski Glaser, Kijeński, Mogilnicki, Niedzielski, Jan Nowodworski, Szurlej, Zieliński — wszyscy z Warszawy a ponadto Tempka i Mildner z Katowic, Roński z Krakowa, Michałek z Torunia, Jasiński i Węclawski z Wilna. Red. Zwierzyńskiego bronią adw. adw. Dębski z Warszawy, Engel z Wilna i Pieracki ze Lwowa.

Oskarżenie przeciwko Cywińskiemu i Zwierzyńskiemu wnosi, tak jak w pierwszej instancji, prok. Zeleński. Rozprawa zapowiada się na parę dni. Na salę wstęp za kartami wejścia, które w liczbie około 60-ciu wydane już zostały przez sekretariat sądu.

Już jest 300 kandydatów do skarbu odnalezionego w Paryżu

PARYŻ, 1. 6. Sprawa znalezienia skarbu złożonego z 5.000 złotych monet z czasów Ludwika XV-go, należącego do sekretarza króla Louis Nivelle'a wzbudza nadal wielkie zainteresowanie. Dotychczas zgłosiło się 300 osób, uprawnionych do spadku po Louis Nivelle'a. Wśród spadkobierców znajduje się między innymi zastępca gubernatora Banku Francji Yves Breart de Boisanger. Lista

spadkobierców nie jest jeszcze zamknięta, ponieważ jak wykazało dochodzenie, część potomków Nivelle'a przeniosła się do Anglii w 1770 roku.

W tych warunkach robotnicy, którzy znaleźli złote monety podczas rozbiórki domu przy ul. Mouf fetard, otrzymają jedynie bardzo niewielkie wynagrodzenie, a nie połowę sumy, jak przypuszczano.

Pierwsza rocznica ślubu

obchodzą ks. Windsor w Cap d'Antibes

PARYŻ, 1. 6. Księstwo Windsoru, którzy spędzili 6 miesięcy w Wersalu w willi de la Maye, przybyli do Cap d'Antibes i zamieszkali na zamku La Croe, posiadłości sir Pomeroy Burtona, który książę Windsoru wydzierżawił na przeciąg lat trzech za sumę przeszło pół miliona franków. W dniu 3 czerwca para książęca

będzie obchodziła pierwszą rocznicę swego ślubu. Z okazji tej księstwo wydają przyjęcie dla grona swych znajomych, wśród których będą obecni pp. Rogers i sir Charles i lady Mendi oraz pp. Bedeaux, właściciele zamku Cande, gdzie odbył się w roku ubiegłym ślub księstwa Windsoru.

„Bruderferajn” contra „Złoty Sztandar” Urzędnik prokuratury i gangster na ławie oskarżonych

Niecodzienną sprawę rozpoznawał wileński Sąd Apelacyjny. Na ławie oskarżonych zasiadli obok siebie zastępca kierownika sekretariatu dzielnicy wykonawczego wyroków prokuratury Sądu Okręgowego w Wilnie Michał Sabunajew, znany

herasz niebezpiecznej organizacji gangsterowskiej „Złoty Sztandar” Z. Lewinson, przemytnik Szumski oraz korepetytorka, narzeczona Szumskiego. Z aktu oskarżenia wynika, że Lewinson miał ścisły kontakt z Sabunajewem, który pobierał od niego ta-

pówki i odraczał wykonanie prawomocnych wyroków sądowych.

W pierwszej instancji Lewinsona i Sabunajewa skazano na 4 lata więzienia każdego, Szumskiego na jeden rok, a jego narzeczoną na 4 lata.

Wczorajsza rozprawa trwała przez cały dzień. Sabunajew i Lewinson nie przyznają się do winy, twierdząc, że padli ofiarą prowokacji ze strony... herasza konkurującej ze „Złotym Sztandarem” organizacji gangsterowskiej „Bruderferajn” (Związek braci) A. Wojcika.

Sześciu adwokatów domagało się uchylenia wyroku pierwszej instancji i uniewinnienia oskarżonych.

Wyrok Sądu Apelacyjnego ogłoszony zostanie w dniu 3 czerwca.

„Kasyno” na Tamce Likwidacja domu gry prowadzonego przez żyda

W środę o godz. 1-ej w nocy do lokalu zajmowanego przez Mojżesza Szopę, przy ul. Tamka nr. 37 wkroczyła policja. Lokal ten od dłuższego czasu poddany był obserwacji, bowiem policja miała informacje, że Szopa w mieszkaniu prowadzi dom gry. Jednak po akcji nie udało się przystąpić na gorącym uczynku gry gości, bowiem Szopa był ostrzegany przy pomocy dzwonka elektrycznego o każdorazowym przybyciu obcych. Policja z zachowaniem wszelkich środków ostrożności wkroczyła do mieszkania, składającego się z 4-ch pokoi na II-im piętrze. Przy grze w ruletę zastano 12 osób. Skonfiskowano sztony, grabki i inne akcesoria.

Dla wygodę graczy w sąsiednim pokoju urządzony był bufet obficie zaopatrzony w trunki i przekąski. Gracze rekrutowali się przeważnie z handlowców i przemysłowców. Wśród nich znajdowały się dwie kobiety Maria Ostrowska, zam. przy ul. Oboźnej nr. 4, oraz Stefania Byczkowska, zam. przy ul. Topiel nr. 5. Szopa będąc niegdyś zamożnym kupcem, miał stosunki w sferach handlo-

wych i wciągał znajomych do gry.

Niezastąpiiony wstyd

Utarł się w Polsce od lat sąd o tak zwanych ludziach niezastąpionych. Twierdzi się, że p. X. jako inżynier, czy dyrektor jakiejś gałęzi przemysłu — to po prostu człowiek niezastąpiiony. Oczywiście, już bez zdziwienia dowiadujemy się, że niezastąpiiony p. X. pobiera 10 tysięcy złotych miesięcznego wynagrodzenia. Często bywa, że ten „niezastąpiiony”, to był wcale nie polski, lub co gorsza żyd, którego przynależność państwową jest z reguły problematyczna.

Sprawa, którą poruszam, dotyczy na pozór niewielkiej grupy ludzi i ich wysokich uposażeń.

Rozważmy dla przykładu: P. X., jako naczelny dyrektor koncernu zapalczanego lub naftowego, musi pobierać grubo tysiące złotych, ponieważ jest jedynym w Polsce fachowcem w tej dziedzinie. Elektromonter, sprowadzony z Anglii do elektryfikacji węzła warszawskiego, jest sówicie opłacany, jako jedyny specjalista. Fabryki włókiennicze, chemiczne, czy metalowe, kontraktują na okres kilkuletni cudzoziemców ze Szwajcarii lub Holandii, nie umiejących słowa po polsku, za to sówicie opłacanych, jako rzekomych specjalistów. Dość często bywa tak, że ci zagraniczni specjaliści o pensjach idących w tysiące

złotych, nie robią, albo robią to samo, co nasi polscy technicy i rzemieślnicy. Zaś ów spec od elektryfikacji, bierze grube pieniądze za wkręcanie bezpieczników, których spalanie, powodowało przerwy w ruchu pociągów podmiejskich. Kierownikiem budowy drogi asfaltowej Kostrzyn — Poznań jest Niemiec z Dolnego Śląska, jako rzekomo niezastąpiiony asfalcjarz. I tak jest w wielu dziedzinach życia gospodarczego; w przemyśle, handlu, budownictwie, wreszcie w kulturze narodowej, a nawet i w pracy społecznej.

Z przykrej oceny powyższego zagadnienia należy wyeliminować udział pracowników, na prawdę uzdolnionych, którzy — z braku odpowiedniej ilości fachowców — muszą być odpowiednio uznani i ocenieni.

Natomiast swego rodzaju niebezpieczeństwem ludzi niezastąpionych polega na tym, że państwo musi mieć liczne kadry specjalistów, gwarantujących wszechstronny rozwój gospodarki narodowej i militarnie bezpieczeństwo Polski i łatwo znać położenie za przy musowem.

I tu rola władz państwowych musi być właściwa. Bowiem, nie krępując indywidualnego kształcenia młodzieży, czynnik do tego powołane winny rozciągnąć należną opiekę nad ucz-

niami szkół zawodowych i studentami wyższych zakładów naukowych, a to przez odpowiednie stypendia naukowe na studia w kraju i za granicą. Jest to tym bardziej usprawiedliwione, że — poza żydami — większość studiujących — to synowie urzędników, rzemieślników i drobnych rolników, których jedyny majątek, to zapak wiara i chęć służenia Ojczyźnie. A taki majątek — to prawdziwe bogactwo narodu.

Dobiegamy dwudziestolecia odzyskania niepodległości. To prawie jedno pokolenie. To kilkanaście roczników. To powinno wynieść dziesiątki tysięcy techników, inżynierów i innych specjalistów, wyszkolonych teoretycznie i praktycznie. I tych powinno się widzieć wszędzie tam, gdzie się coś tworzy, buduje.

Dotychczasowy system międzynarodowej wymiany studentów, zwłaszcza w okresie panowania braci Jędrzejewiczów, polegający na wysyłaniu za granicę jedynie prolegów wanych miernot lub żydów, okazał się wielce szkodliwy. Przed kilkudziesięciu laty naród japoński, uboższy wówczas gospodarczo od państw europejskich, zdobył się na wielki i mądry wysiłek. Miano wiecie w ciągu jednego niemal pokolenia, zdołał wykraść Europie wszystkie dobrodzieje-

GDANSK, 1. 6. — Mimo stałych zapewnień o lojalności względem Polski czynnik oficjalnie Gdańska i partia narodowo-socjalistyczna stale i metodycz-

nie zwalczają polski stan posiadania w Gdańsku i podkopują autorytet Rzeczypospolitej Polskiej. Pomijając znane już wypadki uprowadzania uczniów, udają-

cych się do polskiego gimnazjum, przez policjantów gdańskich oraz niedawne nieprzychylnie wręcz komentarze „Vorposten” do zdjęcia przedstawiającego patrol polskich marynarzy, jesteśmy obecnie świadkami niesłychanych szykan, jakie władze gdańskie stosują wobec Polskiej Macierzy Szkolnej.

Macierz otrzymała już swego czasu zezwolenie na przebudowę szkoły handlowej. Ostatnio jednak zezwolenie to cofnięto, gdyż w międzyczasie okazało się spójne zarządzenie zabraniające przebudowy gmachów własnie w tej dzielnicy. Na piśmie w tej sprawie, wystosowanym przez gdańskie do Macierzy brak numeru podawczego a na wszelkie odwołanie Macierzy władze... zapytują o ten numer.

Ostatnio rozpoczęły się również szkany w stosunku do polskich inspektorów celnych, pełniących swe czynności na terytorium wolnego miasta. Sklepikarze nie sprzedają im ani chleba, ani mleka, ani węgla i w ogóle żadnych artykułów pierwszej potrzeby. Na wszelkie interwencje senat odpowiada, że są to spontaniczne odruchy ludności.

Najwyższy czas, aby generalny komisarz R. P. w Gdańsku odpowiednio zareagował na te „spontaniczne” wyczyny Gdańszczan.

Wielkiej Polski.

Ruch narodowo-radykalny uznaje i cenić będzie ludzi utalentowanych w każdej dziedzinie życia narodowego. Niezastąpieni asfalcjarze — to niezastąpiiony wstyd, który w Polsce Nowego Ładu społecznego miejsca mieć nie może. Zdolności nam nie brak. To też stworzymy takie warunki pracy, abyśmy zawsze mogli zastąpić się przez zdolniejszego lub równego, lecz uczciwego Polaka.

W: P.

Z więzienia — muzeum

WIEN, 31. 5. Więzienie policyjne w Linzu, w którym odsiadywali przed tym kary narodowi socjaliści, przemienione będzie obecnie na muzeum narodowo-socjalistyczne, które ilustrować będzie całą nielegalną walkę narodowego socjalizmu w Austrii.

Ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dn. 2 b. m.

W dzielnicach północnych przeważnie pochmurno, chłodno i miejscami przelotny deszcz. Na pozostałym obszarze Polski pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Skłonność do burz. Ciepło.

W REMBERTOWIE

zaprenumerować „ABC” można w wytwórni skarpetek u p. Aleksandra Winniczuka, ul. Skorupki 3.